№ 46. Łowicz, piątek 11 listopada 1920 roku. Rok X.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce	
Rocznie . . . . . Mk.	88.	Rocznie . . . . . Mk.	80.	Przed tekstem na 1 stronie Mk. 5.	Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk. 4.
Kwartalnie . . . . Mk.	22.	Kwartalnie . . . . Mk	20.	Nekrologi i reklamy 4	Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 1.
				W tekście wiersz garmont. „ 5.	Numer pojedyńczy 2. mk.

Adres Redakcji i Admin. **Łowicz**, Warsz. gub. **Telefon № 14.**

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

PODZIĘKOWANIE.

Ułani 2 szwadronu 2 pułku składają niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyjęli udział w nabożeństwie za poległych kolegów, a w szczególności ks. Prałatowi Niemirze, p. p pułkownikom Tomaszewiczowi i Herfortowi, p. p. oficerom i żołnierzom, chórowi „Lira“ orkiestrze pułkowej, straży ogniowej, oraz administracji dòbr Braki za świerki do przybrania kościoła.

Protest.

Mieszkańcy Łowicza i okolicy solidaryzując się z utworzeniem Senatu jako drugiej izby ustawodawczej jednocześnie jaknajostrzej protestują przeciwko karczemnej burdzie żydów i pewnej grupy socjalistów w sejmie w d. 5 b. m

Więc tyle lat czekaliśmy na wolny Sejm, tyle krwi naszej popłynęło, tyle kości dziadów naszych bieleje po syberyjskich tundrach—dla stworzenia tego sejmu—by go dziś splugawili żydzi ze swymi najemnymi pachołkami.

Sejm ten stał się dla nas wiarą w lepszą przyszłość, nadzieją, która nas ożywiała na wygnaniu,—miłością, która przepełniała nasze serca.

I na tę świętość naszą, na tę dumę naszego narodu, śmiał podnieść rękę, ten, do niedawna parjas społeczny, wypędzany przez wszystkie narody, któregośmy w dom przyjęli, któregośmy przy własnym ogrzali ognisku.

Ale przebrała się miara. Żądamy od naszych posłów aby precz wyrzucili od siebie tę zakałę naszego narodu, te męty, które zabagniają nasz sejm, obniżają jego powagę i ośmieszają w obec obcych. Hańba im!

Zarząd Koła Miejskiego Związku Ludowo-Narodowego
Samopomoc Narodowa Kobiet Pol. w Łowiczu
Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich
Koło Służby Narodowej Polek Chrześcijanek
Związek Ziemian
Łowickie Towarzystwo Rolnicze
Łowicki Oddział Czerwonego Krzyża
Okręgowe Łowickie Koło Ziemianek
Zarząd Tow. Wzajemnego Kredytu w Łowiczu
Sekcja Matek Chrzestnych
Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej łowickiej
Polska Macierz Szkolna
Łowicki Oddz. Zgrom. Kupców Polskich
Zarząd Resursy Rzemieślniczej
Cech szewski
Cech rzeźniczy
Cech murarski
Cech piekarski
Cech Młynarzy
Radni Magistratu m. Łowicza z Listy № 5.
Redakcja „Łowiczanina“

DOKTÓR

A. Hiller

powrócił i wznowił przyjęcia

w lecznicy Glinki 46.

Po zwolnieniu z wojska prowadzę nadal

ZAKŁAD FRYZJERSKI

przy ulicy Piotrkowskiej № 11

i polecam się względom Sz. Klienteli

2689—2—2 *Adam Janeczek.*

Dokąd dążymy!

Wojna, ta straszna zmora, ludzkości, skończyła się Ale pozostała nieodłączna jej siostrzyca z licznym personelem funkcjonarjuszy. Ta druga zmora, zastraszająca nas, to drożyzna z tysiącami paskarzy, szmuglerzy i t. p. Drożyzna zaczyna się od producenta i wzrasta, przechodząc różne etapy spekulacji, aż dochodzi do znękanego konsumenta. Ta drożyzna będzie wzrastać do krańcowości... aż się miarka przebierze. A wtedy los się srodze pomści na jej twórcach i podawcach. Dzisiaj ceny na artykuły pierwszej potrzeby są wyższe w Łowiczu o 20—30% niż w Warszawie, Lwowie, Krakowie i in. większych środowiskach życia. Obecnie masło zamiast iść z Łowicza do stolicy, odbywa drogę odwrotną, tak się ma z jajami, serem, mięsem, cukrem i t. p Za mąkę pszenną chłopi i szmuglerze przed dwoma tygodniami żądali po 1000 mk. za pud, obecnie już żądają 1600 mk.; mleko po 15 mk. kwarta, a w Łodzi po 12 mk.

Chleb biały po 20-22 mk., razowy po 15, 18 mk.

Ta drożyzna będzie nas dusić dotąd, dopóki nie będziemy posiadali wolnego handlu, lub absolutnego sekwestru ziemiopłodów. Powinniśmy więc my, konsumenci, wysyłać petycje zbiorowe do rządu prosząc o zmianę gnębiącej nas zmory kontygentów. Jako przykład możemy wskazać na Belgię, która po zakończeniu wojny wprowadziła wolny handel i dzisiaj może się poszczycić najniższemi cenami na kontynencie Europy.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Marcina P. M., 5-u braci m.
Sobota Stanisława Kostki, Zebiny
Niedziela Jukunda
Poniedziałek Leopolda W.
Wtorek Edmunda B. W.
Środa Grzegorza Cud.
Czwartek Odona P.

Wschód słońca o g. 7. 17, zachód o g 4 m 11

— **Wizyta**. Bawi w naszym mieście Ks. Biskup Gall. Ks, Biskup w parafji Nieborowskiej dopełnił sakramentu Bierzmowania W drodze do Łowicza Dostojnikowi kościelnemu towarzyszyła liczna banderja Księżaków. W Łowiczu Ks Biskup zwiedzał wojskowe szpitale.

— **Z życia Klubu Urzędników**. Po dłuższej przerwie, wywołanej wydarzeniami na froncie, w nadchodzącą sobotę, 13 b. m. Klub urządza wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości. W tym dniu również nastąpi otwarcie bufetu i stołowni, gdyż zapowiedziane wcześniejsze uruchomienie nie doszło do skutku z powodu nieprzewidzianych trudności.

Jak dowiadujemy się, sobotnia wieczornica ma stanowić wstęp do szeregu zabaw, program których wypracował Zarząd, a który obejmuje sobą cały sezon zimowy; w połączeniu zaś z uruchomieniem stołowni i bufetu, należy przypuszczać, że członkowie Klubu i ich goście, poczynając od soboty, mile będą przepędzać wolne od zajęć godziny, urozmaicając sobie takowe tańcami.

Kółko dramatyczne Klubu w nadchodzący wtorek, 16 b. m. w miejscowym teatrze „Eos“ urządza przedstawienie amatorskie; połowę czystego zysku z przedstawienia Klub przeznaczył na rzecz Komitetu przyłączenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej. Będą odegrane dwie sztuki: „Matka żyje“, obrazek sceniczny w dwu odsłonach osnuty na tle powstania listopadowego i „Podejrzana osoba“, komedja w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego. Oprócz tego chór męski i mieszany pod batutą profesora pana Kajetana Herbaczewskiego odśpiewa kilka bardzo ładnych śpiewek. Bogaty program, jak również szlachetny i bliski sercu każdego polaka cel, należy przypuszczać zapełni widownię.

Bilety na przedstawienie, poczynając od soboty, 13 b. m. w godzinach wieczorowych, od 8 do 10, a w niedzielę oprócz tego między godzinami 10—1 rano będą sprzedawane w Klubie Urzędników, mieszczącym się przy ulicy Stary-Rynek Nr. 14—I piętro.

— **„Bolszewicki raj“.** W przyszły piątek 19 listopada w teatrze „Eos“ Teatr garnizonu Łódzkiego pod kierunkiem artystycznym Leopolda Komornickiego z zespołem artystów scen polskich, odegra na rzecz uniwersytetu żołnierskiego, fragment osnuty na tle obecnej wojny p. t.

„Bolszewicki raj“. Rzecz dzieje się pod Warszawą w sierpniu 1920 r. Na zakończenie śpiew, humor i satyra. Teatr garnizonu łódzkiego dawał już przed-

Odbicia.

Przestraszywszy się epidemji i pouczony przez znajomego mi lekarza o pierwszym warunku jakim jest zachowanie czystości ciała, zabezpieczającym od zarażenia, wybrałem się do kąpieli. Po wykąpaniu się, byłbym bardzo zadowolony gdyby nie pewna refleksja. Oto zapłaciłem za wannę, trochę wątpliwej czystości prześcieradło i doliczywszy dwumarkowy napiwek, 35 marek za kąpiel i dzięki tej właśnie lekkomyślności na drugi dzień, nie miałem pieniędzy na obiad i chodziłem głodny, a lekarz powiedział mi że jeżeli nie mam na kąpiel, lepiej abym jadał obiady.

Na następny tydzień, już mądrzejszy będąc o jedno doświadczenie, wybrałem kąpiel w prysznicach. Wypadło mi to taniej, ba! nawet z zyskiem, bo przyniosłem do domu przychówek żyjątek nie tyle ładnych i miłych, ile krwiożerczych, ku zgorszeniu i irytacji tegóż poczciwego lekarza, który mi wręcz powiedział, że woli najczystszą hodowlę cholery dla mnie, aniżeli tego rodzaju zabiegi zabezpieczające od niej.

Wysoce zmartwiony, postanowiłem na przyszłość urządzać sobie kąpiel w domu. Poczekam tylko, aż znajdę odpowiedniejsze mieszkanie, bo ten pokoik przy rodzinie, na strychu który wraz z żoną i trojgiem dzieci zajmuję obecnie, niebardzo nadaje się do celów balneologicznych, bo i trochę mały i nadto przewiewny i nas trochę zadużo, co nie znaczy, aby już teraz, nie starać się o paliwo do przyszłych kąpieli, bo jak mi żona mówi tu, o opał teraz trudno, więc trzeba zawczasu o tym pomyśleć.

J ponieważ należę do ludzi czynu, zacząłem gromadzić opał, a do kąpieli tymczasem przestałem chodzić, bo i w Bzurze woda cokolwiek już za zimna, tylko obawiam się jednego urzędu, aby mi zgromadzonego już węgla nie zarekwirował, posądziwszy, że gromadzę go dla celów spekulacyjnych.

W magistracie, po najdłuższym staniu na mrozie, dostałem na zimę, w raz z rodziną, 50-kilo węgli za które zapłaciłem 50 marek, wyżebrałem jeszcze w jednej instytucji za siatką, drugie tyle za taką samą sumę a ponieważ jestem w małym zakresie fabrykantem, otrzymałem w stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich (a jakże!) nadział paliwa do warsztatu w ilości 100 kilo za 260 marek, więc już jestem na zimę jak mi się zdaje zabezpieczony i kontent. Popsuło mi tylko zadowolenie, zdanie, a właściwie pogląd jednego znów ze znajomych, który ma zwyczaj co trzecie słowo dodawać „panie bdziu“ co znakomicie wpływa na jasność wypowiadanych myśli, że nie powinienem się pozwolić obdzierać magistratowi nawet a tym mniej „chrześcjanom“ bo węgiel kosztuje z dostawą na stację Łowicz 150 do 160 marek za 100 kilo, więc magistrat zarabia na tem sprzedając po 200 marek 25 a „chrześcjanie“ aż 60% jak mi to wyliczył i powiedział że to jest — pasek, z czego wynikło pomiędzy nami nieporozumienie, bo mu wyjaśniłem, że ja otrzymałem węgiel nie skórę, a on mi wciąż o pasku klarował i z tem żeśmy się rozeszli. Dziwak. Uważa, że jestem ograniczonym i nierozumiem takiej prostej rzeczy jaką jest pojęcie tak zwanego paska. Mówi, że przed wojną (stary jest i dużo widział i pamięta) nawet żydzi w których ręku handel węglem się koncentrował, kontentowali się 3 do 5% zyskiem, a węgli było ile kto chciał kupić a dziś, mówi stary weredyk, niedosyć że węgli niema ale ci którzy mają obowiązek nam je dostarczyć, uważają sobie za punkt honoru tak to załatwić, abyśmy długo popamiętali ich gospodarkę.

Ja jednak jestem innego zdania. Niema paliwa! To się nie pali, a jak mam pieniądze to zapłacę i więcej, a nie mam i jest mi zimno, to pójdę do cukierni i zrobię awanturę, że nie napalili w piecu i nie znają swego interesu, bo do nieogrzanego lokalu nikt nie będzie przychodzić, więc chcąc utrzymać klijentelę, trzeba lokal ogrzać, bo gdzież u djabła w końcu człowiek się ogrzeje, jeżeli w domu mu zimno.

Roman Bystry.

stawienia w Łowiczu ku ogólnemu zadowoleniu, spodziewać się należy że i tym razem publiczność nie dozna zawodu.

— **Z Koła służby Narodowej Pol. Chrz.** Sprawozdanie z zabawy „Czarnej Kawy", urządzonej na wigilję dla żołnierza polskiego:

Dochód b-tto wyniósł 30718. Rozchód 17049. Czysty dochód 13669.

— **Komnnikat Ministerstwa W. i O. P.** Powołując się na komunikat, zamieszczow Nr. 230 Monitora Polskiego z d. 9 października r. b., Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa nauczycieli, którzy z powodu wypadków wojennych nie objęli swych stanowisk w szkołach, do zgłaszania kandydatur na wakujące posady w państwowych seminarjach nauczycielskich w b. Królestwie Polskim.

Podanie należy składać pod adresem Sekcji I-ej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Al. Ujazdowska 20.

— **Koło miejskiego związku Lndowo-Narodowego**. W niedzielę 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Koła miejskiego Związku Ludowo Narodowego. Wybrano do Urzędu Koła: na przewodniczącego Ks. prałata Bączka, na zastępcę prezesa p. Mirona Rószkiewicza, i na sekretarza p. Romana Kluge Zebranie powzięło uchwałę w kwestji ostatnich zajść w Sejmie i w sprawie senatu. Pierwsza brzmi jak następuje. W dzień 7 listopada 1920 r. uczęstnicy zebrania Koła Miejskiego Związku Ludowo Narodowego w Łowiczu zgłaszeją protest i wyrażają oburzenie z powodu brutalnego zachowania się na posiedzeniu Sejmowem w dniu 5 listopada r. b. grupy posłów, głoszących obłudnie swobodę sumienia i słowa, lecz dążących do uniemożliwienia Sejmowi uchwalenia Konstytucji, zebrani wypowiadają jednocześnie przekonanie, że Sejm ma prawo wydać wichrzycieli w ręce władz sądowych w celu należytego ukarania ich zbrodniczej działalności i unieszkodliwienia ich przestępnych zamiarów. Uchwała druga: „Zebıanie Koła miejskiego Z L N w Łowiczu w dniu 7 listopada r. b. wyraża zdanie, że dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i uchronienie Jej od wstrząśnień, którym może podlegać wskutek pospiesznych i nieprzewidzianych zarządzeń prawodawczych niezbędnym jest Senat, jako druga Izba Ustawodawcza, uznana we wszystkich cywilizowanych Państwach zachodniej Europy.
Zebranie uchwaliło roczną składkę na potrzeby Kancelarji Koła. Koło tymczasem będzie się mieścić w mieszkaniu p. Mirona Rószkiewicza przy Końskim Targu Nr. 12, godziny biurowe od 2—4 po poł.

— **Egzaminy nauczycielskie.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się dnia 30 listopada 1920. Podania o dopuszczenie do egzaminów wraz z załącznikami (metryka urodzenia, życiorys własnoręcznie napisane, świadectwa szkolne i zaświadczenia egzaminacyjne, świadectwo lekarza powiatowego, fotografja opatrzona własnoręcznym podpisem) należy wnosić do Inspektora Szkolnego tego powiatu, w którym nauczyciel pracuje, najdalej do dnia 10 listopada. Egzaminy odbędą się w następujących miejscowościach: Warszawa, Włocławek, Białystok, Lublin, Kielce, Częstochowa, Łódź, Kalisz.

— **Polski Biały Krzyż.** Chociaż nastąpiło już zawieszenie broni i rząd przystąpił do częściowej demobilizacji, jednakże akcja w kierunku pomocy dla żołnierza nie tylko nie powinna ustawać ani na chwilę, lecz owszem stać się jeszcze bardziej intensywną. Tem łatwiej możemy sobie tę potrzebę uświadomić, gdy przyjmiemy pod uwagę, iż tysiące żołnierzy naszych przez długie dnie, tygodnie a nawet miesiące będą musiały z bronią w ręku, na mrozie w ciężkich warunkach materjalnych pilnować naszych granic, dopóki nie nastąpi ostateczne zawarcie pokoju. Pamiętajmy o tem, że nieprzyjaciel nie zaniecha znowu użyć przeciwko nam swej zwykłej broni, którą przedtem już, acz z niewielkiem powodzeniem stosował mianowicie agitacji bolszewickiej na szeroką skalę wśród naszych żołnierzy na froncie, a oczywiście jeśli się da, to i w kraju.

Wiemy jednakże, iż, jeżeli żołnierz widzi, że naród pamięta o nim, że kraj stara się o to, by choć trochę osłodzić mu jego ciężką służbę, jeżeli czuje przy sobie życzliwą dłoń społeczeństwa, niosącą mu upominek lub drukowane słowo, to wtedy wszelkie zakusy wroga, aby mu ducha zatruć i wytrącić go z drogi obowiązku, są bezskuteczne.

Dotychczas wiele stowarzyszeń, kółek i t. p. zrzeszeń pracowało z powodzeniem na tem polu. Jednakże nieraz dawała się odczuć pewna bezplanowość w tej pracy, stowarzyszenia działały nieraz rozbieżnie, dorywczo, nie podporządkując swej akcji zgóry nakreślonym linjom wytycznym.

Aby tym brakom zapobiec, aby akcję społeczeństwa dla wojska uporządkować, M. S. Wojsk, postanowiło przedewszystkiem ustalić i rozgraniczyć agendy Czerwonego i Białego Krzyża, w ten sposób, że do Czerwonego Krzyża należy pomoc i opieka *wyłącznie sanitarna* w wojsku i dla wojska, wszelka zaś działalność kult.-oświatowa oraz pomoc materjalna i ekonomiczna dla żołnierza, a więc gospoda, koncerty, punkty odżywienia, kwesty i zbiórki publiczne dla żołnierza na froncie, zaspokajanie jego potrzeb umysłowych i rozrywkowych przez dostarczenie mu pism i książek, przedstawienia i koncerty dla żołnierzy — wszystko to wchodzi w zakres kompetencji Polskiego Białego Krzyża.

Czem więc jest Polski Biały Krzyż pod względem organizacyjno-administracyjnym? Jest on Związkiem czyli Centralą wszystkich stowarzyszeń i instytucji społecznych, mających w swym programie powyżej opisane działalność kult.-oświat. i ekonomiczną dla wojska; pod względem ogólnym wojskowego kierownictwa P. B. K. zostaje podporządkowany M. S. Wojsk.

Jasnem jest, że zrzeszenie się stowarzyszeń pod godłem P. B. K. przyniesie nader dodatnie rezultaty, a w pierwszym rzędzie niemi będą: zcentralizowanie całokształtu akcji kulturalnej i opieki nad żołnierzem, jednolite kierownictwo pracą dla wojska społecznych instytucji humanitarnych, wreszcie planowe ujęcie wysiłków społeczeństwa w sprawie niesienia pomocy materjalnej i moralnej dla żołnierza.

Dla wprowadzenia powyższego w życie zawiązał się w Łodzi Tymczasowy Komitet informacyjno-organizacyjny z p. Generałową Olszewską na czele. Komitet ten postanowił zaprosić do przystąpienia do Związku Polskiego Białego Krzyża miejscowe stowarzyszenia społeczne; w ten sposób utworzy się łódzka Centrala stowarzyszeń społecznych pod nazwą P. B. K.

Wszystkie więc stowarzyszenia chcące pracować dla żołnierza w duchu powyżej określonym proszone są o zgłoszenie swego akcesu do Związku P. B. K. najpóźniej do dnia 10-go *listopada r. b.* w godz. 10—13 lokalu w Wydziału III b. Szt. D. O. G. Łódź ul. Gdańska 49.

Wnet za powyższą datą będzie zwołane Walne Zebranie członków w celu obioru Władz Łódzkiego P. B. K.

Uprasza się stowarzyszenia o jaknajprędsze zgłaszanie ze względu na to, że pierwszą pracą przyszłego P. B. K. w Łodzi będzie podjęcie szerokiej, planowej i energicznej akcji w kierunku zbierania darów na gwiazdkę i wigilję dla żołnierza na froncie.

— **Kursy sanitarne.** Staraniem Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich, przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych, odbędą się w Warszawie kursa sanitarne dla kobiet wiejskich.

Wykładać na nich będą: o budowie ciała człowieka, o chorobach zakaźnych, chorobach kobiecych, pielęgnowaniu noworodka, chorobach uszu, gardła, i oczu i pomocy w nagłych wypadkach.

Kursa trwać będą od 15 do 21 listopada. Wykłady odbywać się będą w sali Przemysłu Ludowego (Tamka Nr. 1.) Opłata za kursa wyniesie 100 mk. Nocleg w gospodzie Kółek Rolniczych—za dobę 10 mk. Z powodu braku produktów w mieście prosimy o zaopatrzenie się w żywność na cały przeciąg czasu.

Zapisy oraz bliższe informacje udziela Zarząd Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych Kopernika 30, parter.

— **Z Sądów.**

Sąd Okręgowy w Łowiczu pod przewodnictwem Sędziego Pęskiego, w dniu 10 b. m. rozpoznał sprawę karną przeciwko Nasielskiemu, Julji Molgowej i Aleksandrowi Schwanke, oskarżonym o zdradę stanu z art. 108 kodeksu karnego.

Akt oskarżenia zarzuca Moszkowi Nasielskiemu, Julji Molgowej i Aleksandrowi Schwanke, że podczas okupacji niemieckiej sprzyjali władzom okupacyjnym i utrzymując stosunki z tajną policją niemiecką oskarżyli dyrektora Łyszkowickiej cukrowni p. Cybulskiego o sprzyjanie władzom rosyjskim i szpiegostwo na ich rzecz, skutkiem czego p. Cybulski był zaaresztowany i internowany.

Szczupła sala sądowa była wypełniona po brzegi; po otwarciu sesji sądowej która zajęła dzień cały i obfitowała w masę ciekawych epizodów z życia okupantów, od godziny 7½ wieczór zaczęły się przemówienia przedstawiciela urzędu prokuratorskiego i obrony. Obronę wnosili: za Nasielskim—adwokaci: p.p. Kulczyckii Ciechański, za Molgową — adwokat — kapitan p. Modrzejewski i za Schwanke adwokat Paweł Cohn z Łodzi.

Po z górą dwugodzinnych naradach Sąd Okręgowy uznając wszystkich oskarżonych winnymi zdrady stanu, skazał ich z art. 108 kod. kar. na więzienie, zastępujące dom poprawy: Nasielskiego i Molgową po 1½ roku, a Schwankego na 2 lata. Amnestja z dnia 8 lutego 1919 r. skraca skazanym karę o⅓ część.

Skazani na ogół wyrok przyjęli spokojnie, jeden tylko Schwanke nieco się rozrzewnił.

OFIARY:

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego. Pracownicy z Syndykatu Rolniczego zamiast kwiatów w dzień imienin dyrektora m. 1200. Pracownice i pracownicy Sta-

rostwa łowickiego, zamiast światła na grób kolegi ś. p. Ignacego Szufy m. 120.

Na wigilję dla żołnierza. Za pośrednictem Sędziego Bogatko na skutek pogodzenia się na posiedzeniu sądowym w d. 8 b. m. Durnaj m. 200 i małżonkowie Zaborscy m. 100.

Na uniwersytytet żołnierski: Juljuszostwo Gierasiewicz zamiast biletów na wieczornicę m. 100. Karol Rybacki m. 100 Stanisław Klejna m. 100. A. M. Kączkowscy m. 200.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

Bolesławowi Kacprzykowi

a w szczególności ks. Henrykowi Bogackiemu, p. komendantowi, kolegom i wszystkim znajomym składają serdeczną podziękę *żona i siostra.*

Tydzień polityczny.

-x- Tydzień ubiegły nie przyniósł nam ważniejszych wydarzeń. Niebo polityczne zachmurzone; aczkolwiek podpisane są preliminarja pokojowe, armja nasza musi czuwać na placówkach, aby wróg wiarołomny, a podstępny nie wtargnął do ziemi naszej. Joffe w petersburskiej „Prawdzie“ mówi: „Wszystkie traktaty, o ile nie są poparte siłą zbrojną—są zwykłym świstkiem papieru. Jeżeli nawet podpisaliśmy waruneki pokojowe, które obejść można, to byliśmy przekonani, że choć treść dokumentu jest przeciwko nam, to fakty są za nami“. A więc wróg nie wierzy w to, co podpisywał.

-x- Ostatnie depesze komunikują nam, że Polska i Litwa przyjęły proponowany im przez Ligę Narodów rozejm w celu uregulowania sprawy, spornych terytorjów.

-x- Rząd Kowieński obawia się nowego natarcia gen. Żeligowskiego. W ostatnich dniach samoloty polskie miały bombardować Kowno.

-x- Litwini godzą się na plebiscyt Wileńszczyzny, ale żądają usunięcia wojsk polskich z obszarów litewskich.

-x- Wobec wejścia w życie traktatu rozejmowego z Rosją, władze wojskowe polskie nakazały rozbrojenie oddziału wojsk Bałachowicza, które pojawiły się na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej w okolicy Pińska.

-x- Armja gen. Wrangla powstrzymała ataki bolszewickie, stanęła na upatrzonych pozycjach, nie opuszczając zajętych terenów. Na północ od Perekopu armja czerwona cofnęła się, zmuszona do tego przez gwałtowne ataki oddziałów Wrangla. Oddziały partyzanckie, zorganizowane przez Wrangla, zaatakowały bolszewików na tyłach, gdzie rozbiły brygadę czerwonej piechoty.

-x- Nowy wróg polityczny Polski Anglja, która nam rzuca kamienie pod nogi, chce utrącić sprawę Gdańska, pragnie wyrwać Śląsk na korzyść odwiecznego wroga Niemca. Śląsk w pierwotnym brzmieniu traktatu wersalskiego przyznany był Polsce bez żadnych zastrzeżeń, a plebiscyt postanowiono dopiero jako koncesję dla Niemiec. Anglja stawia Francji warunki: jeżeli Polska otrzyma Śląsk, Francja musi się zrzec pewnego odszkodowania wojennego na rzecz Niemiec. Jeżeli zaś Śląsk pozostanie przy Niemcach (kombinuje Anglik) wtedy Niemcy spotężnieją jak przed wojną, a Polska nie będzie odgrywać roli równoważnika, do której ją przeznaczyło położenie geograficzne. Mamy więc przykład starej polityki Bismarka „Siła przed prawem“. Ta dewiza przewodziła Niemcom w przeszłosci, zawiodła w przepaść. Losy są zmienne(!)

-x- W Sejmie naszym posłowie lewicy, *wybrańcy* ludu pracujące go, łącznie z żydami i innymi zdrajcami narodu polskiego na obradach o konstytucji urządzili karczemną burdę, na jaką mogliby się zdobyć dzicy i niekulturalni Australijczyycy. Przeszkadzali w głosowaniu, wysypali kartki ...ny, rwali je, deptali, wrzeszczeli, wyli, ... dzikie bestje, aby nie dopuścić do przegłosowania sprawy drugiej Izby-Senatu. Tak samo działo się w Rosji. Nie uchwalono konstytucji, rozpędzono parlament i dziś Rosja rządzi się gwałtem, terrorem zwyrodniałych żywiołów. Ci sami, którży wypisali na sztandarze *wolnośc, demokratyzm*, nie chcą tego uchwaiić w konstytucji. Pragną rozpędzić Sejm i ująć władzę w swe brudne i krwawe ręce. Patrz, robotniku, i ty, chłopie, dokąd, prowadzą cię wasi wybrańcy! Do bataljonów robotniczych, 12 to godzinnego dnia, do mordu, do zniszczenia, do kazamat,—słowem *do raju bolszewicki...*

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. Romanowi Bystremu: Artykuły podpisane pseudonimem autorów nieznanych sobiście redakcji—musimy obcinać, gdyż za nie tylko redaktor odpowiada. Gdy autor jest znany—odpowiada wspólnie. W inkryminowanym artykule na początku była już wzmianka o osobie, której autor poświęcił drugą część artykułu, zbyt zresztą przejrzystego, aby wiadomo było o kim mowa. My byśmy również mieli bardzo dużo do powiedzenia o różnych osobach gdyby Szanowny Autor zechciał nas ukryć poza swemi plecami.

Masz już tysiąc, więc mój bracie
Może szczęście czeka na cię
I chce gościć w twojej chacie!

Dziś z tysiącem jesteś razem,
A pragnieniem twojem szczerem
Być conajmniej miljonerem!

Jeśli zrobić chcesz gotówkę
Radzę bierz tysiącmarkówkę
I kup za nią „Miljonówkę“!

Otwórz szczęściu swemu wrota:
Z „miljonówką“ co sobota
Może zalśnić dola złota!

1,000,000 marek

wygrać może w każdą sobotę
posiadacz obligacji

4% Państwowej Pożyczki Premjowej!

Jest do sprzedania

CZĘŚĆ GRUNTU z ZABUDOWANIEM

w Małszyc... pod Łowiczem.

Wiadomość u St. Domańskiego.

Wyszła z druku powiastka Jeńca z Dänholmu:

„Synogarlice swatami były“

i jest do nabycia w księgarni K. Rybackiego.

—) Cena 5 mk. (—

OGŁOSZENIA DROBNE.

Abram Josek Kac zgubił paszport familijny wydany przez władze niemieckie. 2619-3-3

Marjanna Golis zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2676-3-3

Zofja Straszyńska zgubiła paszport wydany przez władze polskie. 2680-3-2

Złota Wyszogrodzka zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2681-3-2

Wojciech Ruta zgubił paszport wydany przez władze niemieckie oraz dowód kolejowy, kartę powołania i kwity węglowe. 2683-3-2

Tomasz Sosnowski w Zielkowicach ogłasza, że w dniu 9 października r. b. napadło na jego dom dwuch nieznajomych żołnierzy, plutonowy i szeregowiec i zabrali mu fuzję, bilet na prawo polowania, scyzoryk i 14 ładunków metalowych.

Estera Kapłan zgubiła książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2697-1-1

Piorun Jakób zgubił książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2699-1-1

Pudłowska Rozalja zgubiła książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie.

Wydawcy: **Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.** Redaktor **Felicjan Chyliński.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.